

Republika na wulkanie.

Krótkim jest życie republiki portugalskiej, a jednak obfite w przejścia i zatargi. Zwolennicy monarchii, kierowani ręką tajemnych wysłanników ekskróla Manuela, raz po raz próbują wzniecić powstanie, aby na nowo zaprowadzić w kraju monarchię.

Rządy republikańskie w Portugalii, które dla ludności nie okazały się znowu tak błogimi, jak przypuszczano pierwotnie, wywołują ferment rozczarowania. To też zabiegi monarchistów znajdują podatny grunt i licznych zwolenników zwłaszcza w północnej części kraju.

Próby wzniecenia kontrrewolucji monarchicznej



Republika na wulkanie: Armata i sztandary skonfiskowane rewolucjonistom rojalistycznym w Portugalii.

podejmowano już kilkakrotnie. Wojska monarchistów wkraczały już do Portugalii ze strony Hiszpanii, jak również próbowano wkroczyć od strony morza. Wojska republikańskie wychodziły jednak zawsze zwycięsko z walk z monarchistami i choć próbowali oni obsadzać graniczne miasta, nie udało im się



Samopomoc robotnicza w Żyrardowie: Członkowie stow. robotniczego „Siła” i pracownicy piekarni współdzielczej.

w nich utrzymać. Ostatnią próbę zrzucenia władzy republikańskiej podjęto znowu przed kilkunastu dniami. Do sprzysiężenia wciągnięte były cztery pułki, dwa pułki piechoty, oraz dwa kawaleryi.

Przez zdradę jednego z oficerów należących do spisku, całą rzecz wykryto i rozpoczęły się masowe aresztowania w całej Portugalii. W kilku miejscowościach wybuchły rozruchy i monarchiści usiłowali przekroczyć granicę, ale wojska rządowe stłumiły rewolucję w zarodku.

Illustracje nasze przedstawiają odebraną monarchistom broń i sztandary.

Europa w Afryce.

(Do ilustracji na str. 3).

Nie można powiedzieć, aby plemiona arabskie północnej Afryki były zbyt przyjaźnie usposobione

do gospodarujących tam Europejczyków. O istotnych uczuciach tubylczej ludności do europejskich „opiekunów” świadczą urządzane od czasu do czasu... rzezie Europejczyków w Marokku. Niemniej kultura europejska przenika do Afryki przynajmniej na punkcie rozmaitych rozrywek i towarzyskich przyjęć. Pod tym względem Arabowie naśladują Europę. Wymownym tego dowodem było przyjęcie, jakie zgotował emir Tangeru, Abd el Malek, kilku dygnitarzom arabskim.

Był to najformalniejszy bankiet, na którym nie tylko zastawa stołu (z krzesłami), ale i menu było całkiem europejskie.

Uroczystość ta, podczas której nie brakło nawet toastów, zakończyła się, tak samo jak u nas w Krakowie, wspólną fotografią, którą zamieszczamy w dzisiejszym numerze.



Samopomoc robotnicza w Żyrardowie: Tłumy publiczności i robotników, biorące udział w otwarciu piekarni współdzielczej. (Fot. M. Fuks, Warszawa)